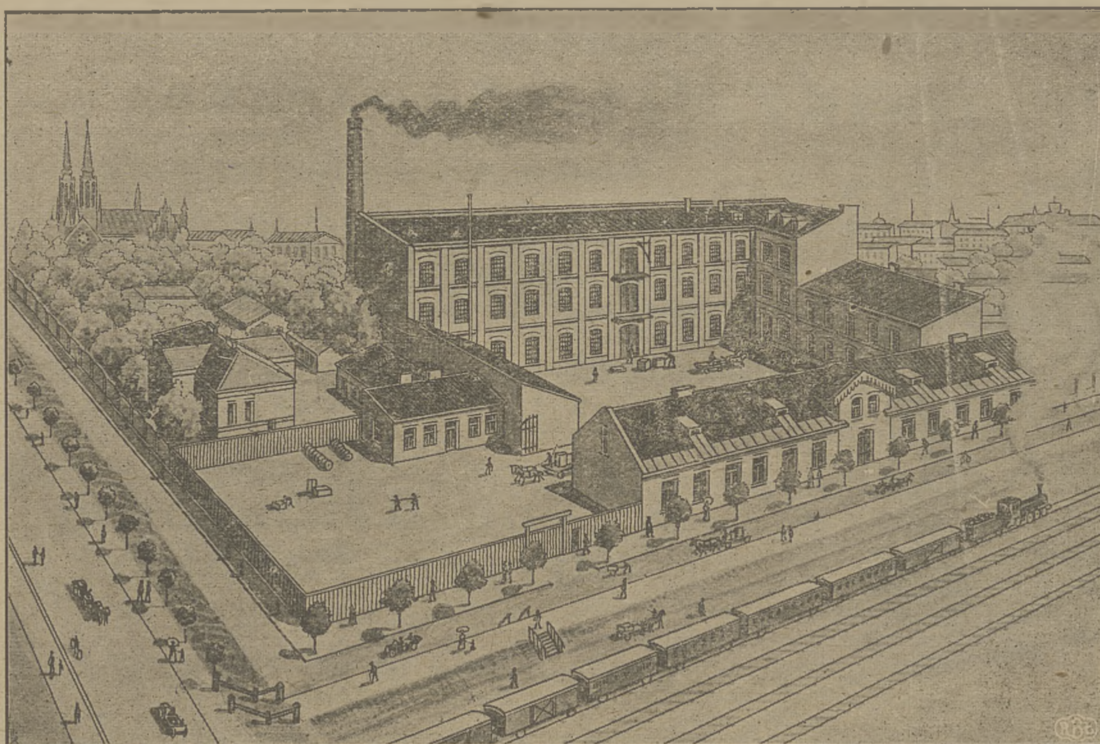
GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO

TOW. AKC. „MŁYNOTWÓRNIA“ w ROGOŹNIE

Otrzymaliśmy świeży transport gazy DUFOURA!



BUDOWA KOMPLETNYCH URZĄDZEŃ MŁYŃSKICH.
PLANY — PROJEKTY — KOSZTORYSY.
PORADY TECHNICZNE BEZPŁATNIE.

ZAKŁADY BUDOWY MŁYNÓW

J. WĘGRZYN i F. VOSTŘAK

INŻYNIEROWIE

Warszawa—Praga, ul. Olszowa 14. Tel. 49 i 67-99.

Dawn. Fabr. C. SKORYNY

POLECAJĄ:

Maszyny młyńskie najnowszej konstrukcji:

ŁUSZCZARKI szmerglowe, szczotkowe, eureki, tarary, aspiratory.

POSTAWY WALCOWE. PLANZYCHTRY. Filtry aspiracyjne, ssące i tłoczące. Perlaki. Jagielniki i Śrutowniki.

Trieury frezowane z blachy cynkowej i wytłaczane z blachy stalowej.

Wagi automatyczne zbożowe i mączne.

Kamienie francuskie i sztuczne.

Gaza jedwabna marki DUFOUR & C° zawsze na składzie.

Turbiny Francisa.

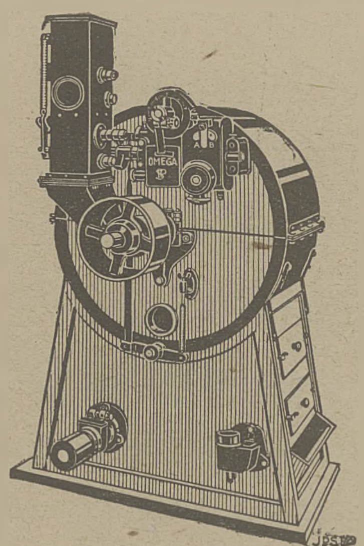
Pędnie. Pasy. Gutry. Oskardy. Oskardziki. Perliki z najlepszej stali.

ZAKŁADY BUDOWY MŁYNÓW I FABRYKA MASZYN

JÓZEFA PROKOPA SYNOWIE

w PARDUBICACH

Każdy Młyn Powinien



Zastosować u siebie maszynę

„OMEGA“

Która pozwala otrzymać do 10 proc. więcej białej mąki

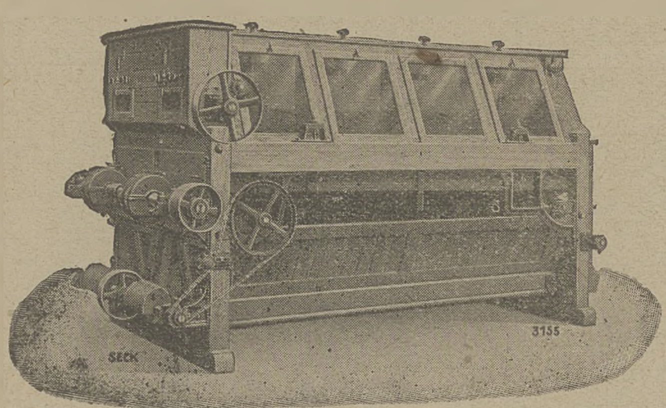
SPRZEDAŻ

w Centrali Handlowej Młynarzy Polskich

Sp. Akc.

w Warszawie, ul. Nowy-Świat 70.

Zakłady Budowy Młynów i Fabryka Maszyn



Maszyna do czyszczenia kaszek i miałów „REFORMA“.

Bracia SECK

Budowa i przebudowa młynów, spichrzów zbożowych, suszarni zboża, elewatorów, słodowni i urządzeń do usuwania kurzu.

Dostawa wszelkich maszyn młyńskich.

Wyłączne przedstawicielstwo na Polskę

inż. Michał Grabski

Warszawa, ul. Poznańska Nr. 23, (róg Wspólnej)

Telefon 148-98

Rok VIII. Warszawa, 15 czerwca 1926 r. Nr. 11

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE ⁝⁝ REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 70

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

WARUNKI PRENUMERATY:	Ogłoszenia przyjmuje	NUMER NASZEGO KONTA w P. K. O.
Dla członków Zw. Mł. Pol. kwart. 4 zł. Dla nie członków „ 6 „	Redakcja „Młynarza Polskiego" Nowy-Świat 70, tel. 277-45.	1615

Budowa i prowadzenie młynów, a ośmiogodzinny dzień pracy.

Na pozór dziwnie brzmi zestawienie obu wymienionych w nagłówku czynników, a jednak są one obecnie tak nadzwyczaj silnie związane, że decydują o opłacalności, a nawet o egzystencji przedsiębiorstw młynarskich, bez względu na ich rozmiary.

Od czasu wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy (czynnej!) wyrób mąki, czyli przedsiębiorstwo młynarskie musi się liczyć co najmniej z jedną zmianą dodatkową zespołu pracowników w młynie na dobę, zatem koszty wytwórczości mąki zostają znacznie tem podrożone. Ze względu na powyższe staje się niezbędnem tak urządzać nowe, lub przebudować egzystujące młyny, aby liczbę pracowników, obsługujących młyn, zmniejszyć do niezbędnie koniecznej. Powyższe odnosi się tak do młynów samoczynnych, jak i do młynów zwykłych, tak zwanych workowych, będących w większem niebezpieczeństwie od pierwszych. Ogólnie obowiązujące wskazówki nie są naturalnie możliwe do ustalenia i, w większości wypadków, dyspozycja prawidłowego urządzenia opłacającego się młyna musi być ściśle uzależniona od miejscowych warunków, wymagań i przewidywanych konieczności. Poszczególne, najważniejsze punkty, wpływające na decyzję i wybór rodzaju urządzenia młyna uwidocznią się przy szczegółowem badaniu powyższego zadania.

Współczesny młyn musi być względnie (w granicach rozsądnych) ciasny, nie powinien mieć żadnych niekoniecznych, pustych przestrzeni, czyli mieć tak ciasno rozplanowane urządzenia (maszyny), aby wszelkie drogi i połączenia między poszczególnymi zabiegami (pasażami) były krótkie i dały się wykonać możliwie samopodawaniem, bez zastosowania ślimacznic, aby również podawanie i gromadzenie wszelkich gotowych produktów od maszyn wytwarzających, aż do mechanicznych mięszadeł ze zbiornikami wszelkich gatunków mąki, otręb etc., aż do zaworkowania odbywało się samospadowo lub mechanicznie na najkrótszej drodze. Mięszanie i workowanie produktów przemiału może być prawie zawsze rozplanowane i urządzone w końcu młyna, ale nie koniecznie w szeregu maszyn mielących. Magazyny, składy i wysyłka, oraz naładowanie muszą również być odpowiednio uzgodnione z workowaniem gotowych produktów, aby i w tym dziale uniknąć zbędnych długich przetaczań, co razem wzięte umożliwia załatwienie tych czynności przez jedną zmianę obsługi.

Spichlerz, silos ziarnowe i przyjmowanie surowego ziarna muszą być tak rozplanowane i zaopatrzone w odpowiednie maszyny odmierzające, czyszczące, kontrolujące, dosuszające, ujednostajniające i przenoszące, aby było możliwem wszystkie te czynności uskuteczniać w dowolny sposób bez względu na zbędną liczebność obsługi.

O ile powyższy przepis zostanie należycie, racjonalnie urzeczywistniony, wtedy obsługa całego młyna będzie liczebnie minimalną i pewną przy 3 zmianach w młynie, natomiast przy 1 zmianie robotników do workowania i wysyłki gotowych produktów, oraz przy jednej zmianie dla przyjęcia i obsługi śpichlerzy ziarnowych.

Wymienione przepisy dają się rzeczywiście osiągnąć przy zastosowaniu współczesnych mechanicznych urządzeń w opracowaniu przez wytrawnego inżyniera, specjalisty w urządzeniach młynów współczesnych.

Amerykańscy budowniczowie młynów uznali już zdawna korzyści, wynikające z zaznaczonego systemu i dążą przy projektowaniu nowych i przebudowie przestarzałych młynów do pomieszczenia workowania (z mechanicznem oczyszczaniem worków) możliwie w przyziomie młyna, nawet przeprowadzając rury odbiorcze od odsiewaczy aż na piętro, mieszczące walce i maszyny mielące.

Bolączką naszych młynów jest względna bezplanowość urządzeń, zbieranina maszyn rozmaitego pochodzenia i sprawności, nieodpowiednie wzajemne ustosunkowanie rozmiarów maszyn do wymaganych od nich ilościowych i jakościowych sprawności i t. p., co odbija się stale w mozolnej obsłudze, gdyż niezgodnie i niesprawnie działające maszyny wymagają ciągłej obecności fachowych młynarzy do coraz to innego naregulowania.

Maszyny oczyszczalni ziarna i urządzenia należycie przygotowujące dawki zboża do przemiału, o ile są prawidłowo skonstruowane, dbale wykonane i rzeczowo rozplanowane, wymagają stosunkowo niewiele obsługi. Mycie, przeważnie pszenicy, suszenie, ujednostajnianie (kondycjonowanie) col., powierzchowne preparowanie — zawilżanie naskórków ziarna muszą naturalnie pracować z bezwzględną sprawnością, aby obsługujący takowe robotnik nie potrzebował stale się niemi zajmować. W nowoczesnych młynach, bez względu na wielkość przeróbki, są stosowane maszyny ujednostajniające — kondycjonujące ziarno, co decyduje również o ujednostajnianiu przyjętego i wypróbowanego rodzaju przemiału i wytwarzania ustalonych typów mąki, etc. tak poważnie, że koszty urządzenia i obsługi bardzo sowicie się opłacają i produkcja młyna nie podlega prawie żadnym zmianom.

W samym młynie najważniejszą rolę odgrywa stopień doskonałości nastawiania, zasilania i oczyszczania walców drobiących i mielących. Złożenia walcowe muszą posiadać bezwzględnie pewne zasilanie, aby przerabiane produkty były dobrze i równomiernie zasypywane na całej długości walców przy koniecznej samoczynnej regulacji, bez stosowania jakichkolwiek kierowniczych blach. O ile złożenie walcowe tym wymaganiom ściśle odpowiada, to i obsługa walców będzie bardzo nieuciążliwa, a młynarz ma dosyć czasu do obserwowania nawet wielu maszyn swego działu.

W ostatnich czasach wiele się rozprawia o zwiększeniu liczby obrotów złożeń walcowych i innych maszyn mielących, również w celu wyrównania powstających nadkosztów, wynikających z ośmiogodzinnego dnia pracy, przez zwiększenie sprawności młyna. Spotkać można złożenia walcowe, pracujące względnie sprawnie nawet przy 350 — 400 obrotach na minutę, naturalnie przy równoczesnem dostosowaniu przekładni różniczkowej i odpowiedniem napędzie. Przy zwiększonej szybkości walców dopływ produktów przemielanych, zwłaszcza w pszennych młynach, musi być nadzwyczaj pewny i stały, aby przy śrutowaniu — drobieniu otrzymać dobre kaszki. W amerykańskich młynach spotyka się 200 mm. średnicy walce, wirujące nawet po 600 obrotów na minutę, naturalnie z pasowym napędem każdego walca oddzielnie, co przy walcach obok siebie leżących daje się uskutecznić, mniej pewnym jest fakt, że napęd i szybkość przy walcach względnie pod sobą ułożonych, które w Europie są przyjęte jako normalne i które wymagają różniczkowej przekładni za pomocą kół zębatych.

Jako drugą, decydującą o przemiale maszynę należy uznać odsiewacz, obecnie przeważnie pytel płaski, czyli przetak mechaniczny. Wszelkie cylindry i odsiewacze odśrodkowe nie przedstawiają obecnie dla współczesnego młynarstwa wielkiego zainteresowania, jako zajmujące bardzo dużo miejsca i zużywające znacznie więcej siły napędowej, smaru i gazy jedwabnej; bywają jednak jeszcze stosowane, ale tylko w specjalnych warunkach i do specjalnych celów.

Współczesne przetaki odsiewające i gatunkujące muszą być tak skonstruowane, aby powierzchnie odsiewające wszystkich sit potrzebnych dla danego zabiegu (pasażu) nie wymagały więcej miejsca w poziomie, jak zajmowane przez złożenie walców, zwłaszcza odnośnie całkowitej długości walców; ma to na celu uniknięcie ślimacznic i zastosowanie prostych, dogodnych rur samoczynnie, spadowo podających produkty na następną maszynę. W średnich, mniejszych i w młynach nieposiadających urządzeń do ujednostajniania ziarna, odsiewacze przetakowe muszą posiadać większą liczbę sit, oraz urządzenia z przekładanemi klapami i przelotami, aby odpowiednio do stopnia wilgotności przerabianego w danym czasie ziarna, produkty przemiału mogły być odsiewane przez odpowiednie gęstsze (dla suchych) lub rzadsze (dla wilgotniejszych produktów) sita. To samo odnosi się do przejścia od mielenia pszenicy do żyta i w wielu, wielu poszczególnych wypadkach.

Koszt tak przysposobionych przetaków nie jest tak znacznie większy, umożliwia jednak pracę bez zatrzymywania młyna do zmiany sit, gatunki wytwarzanej mąki są stałe i zapas sit jest znacznie mniejszy, co nie tylko wyrónoważa różnicę ceny przetaku, ale daje widoczne korzyści oszczędności. Przekładanie klap i zmiana biegu produktów odbywa się bez zatrzymywania odsiewacza z najwyższą łatwością i bezpieczeństwem.

Każde zatrzymanie ruchu i pracy w młynie jest równoznaczne ze stratą siły, stratą przemiału i wzrostem kosztów wytwórczych.

Szczoteczki, oczyszczające gazę odsiewaczy, muszą działać z bezwzględną pewnością, nie zatrzymywać się w swem okrężnem biegu, co wywołałoby złe odsiewanie i pogatunkowanie, wzmagałoby zbędną ilość przepustów-zabiegów i wreszcie wymagałoby rozebrania odsiewacza, czyli zatrzymania działania młyna.

W pewnych młynach wypada zastosować równie bezwzględnie dobrze pracujące, prawidłowo skonstruowane maszyny do czyszczenia kaszek i miałów, dające się dokładnie regulować, z prawidłowo działającemi szczotkami, dostosowane możliwie do wspólnej,ześrodkowanej aspiracji.

Przy tej sposobności niezbędnem się staje zwrócić uwagę na prawidłowo skonstruowane i doskonale wykonane podnośniki-elewatory, zaopatrzone w samoczynne wyłączniki i sygnalizację, bowiem zatkanie się któregokolwiek z podnośników wywołuje nietylko zatrzymanie młyna, ale jest zwykle powodem do wybuchu pożarów młynów, unicestwiające całe najpiękniej urządzane przedsiębiorstwa i powodujące nadzwyczajne straty, nawet ruinę przemysłowca.

Że do sprawnego i przynoszącego korzyści przedsiębiorstwa należy doskonała i prawidłowo wykonana scentralizowana aspiracja nietylko maszyn mielących, odsiewających, podnośników, maszyn oczyszczalni i wszelkich pomieszczeń młyna, tego chyba specjalnie oznaczać nie potrzeba, bo to jest już i u nas tak dostatecznie znane, że piętnować by należało młynarza, którego młyn bez przewietrzania, trwonił siłę, pracę obsługi, nawet własne zyski, zanieczyszcza otoczenie i marnuje cenne produkty spożywcze. To równa się marnowaniu majątku narodowego.

Przy uwzględnieniu i urzeczywistnieniu wyżej zaznaczonych warunków współcześnie urządzonych młynów (jakkolwiek wymienione warunki danego przedmiotu jeszcze nie wyczerpują), jest możliwem zredukować obsługę młyna w celu potanienia wytwórczości do racjonalnych granic. W młynie, przerabiającym 1000 — 1200 hektolitrów pszenicy na dobę, wystarczy na zmianę jeden młynarz, jeden kierownik walców, jeden oczyszczacz kaszek, jeden dozorca odsiewaczy, jeden lub dwóch ludzi w oczysz-

czalni ziarna, oraz jeden — dwóch do obsługi motoru napędowego i światła elektrycznego, w zależności stosowany czy silnik pracuje ropą, czy gazem wodnym, col. parą. Przy napędzie elektromotorowym i czerpaniu prądu z centrali obcej, co w naszych warunkach może zdarzyć się tylko wyjątkowo, oraz przy wyzyskaniu siły wodnej za pomocą dobrych współczesnych turbin Francis-Fink, obsługa silnika odpowiednio się zmieni. Naturalnie do każdej zmiany pracowników należy dodać po jednym smarowniku, col. robotnik do zamiatania i utrzymania wszelkich urządzeń w należytej czystości. Zatem w zaznaczonym młynie byłoby zatrudnionych 5 — 6 ludzi na każdą zmianę, prócz nadmłynarza jako kierownika młyna oraz prócz robotników do workowania i naładowania gotowych produktów do wysyłki, jak również do odbioru nadchodzącego zboża.

Przyjmowanie zboża, workowanie i wysyłka gotowych produktów powinna się odbywać tylko w określonych 8 godzinach dziennych i przy jednej zmianie robotników.

Niezbędnym jest w młynie do konserwacji rzemieślnik, znający młynarskie stolarstwo i ślusarstwo przy odpowiednim warsztacie.

Jeżeli młyny będą budowane lub przebudowywane (co jest bezwzględnie nieuniknione z powodu zaszłych zmian i pojęć socjalnych) pg. przytoczonych zasad, to egzystencja i korzystne prosperowanie przedsiębiorstw młynarskich, bez względu na ich rozmiary, będzie uratowane, gdyż dadzą się osiągnąć bardzo poważne oszczędności w kosztach wytwórczych, ceny mąki, otrąb i kaszy racjonalnie się unormują, będzie umożliwiony wywóz produktów przemiału poza granice Polski bez wywozu ziarna, co da nam zatrudnienie dla naszej ludności, zasili odpadkami glebę przez chodowle inwentarza i uniemożliwi przywóz zagranicznej mąki, gdyż będziemy mieli dosyć swych doskonałych, bezkonkurencyjnie dobrych produktów. To jest naszą państwową koniecznością i do tego musimy dążyć.

Omawiane potrzeby urządzeń młynów muszą być ściśle uwzględnione i niechaj służą wskazówką w jakim kierunku należy dążyć do zaznaczonego celu.

Zestawiając wszystkie wygody przychodzi się do wniosku, że bezwzględnie najważniejszym czynnikiem dobrze urządzonego młyna są absolutnie prawidłowo działające maszyny, przy których obsługa nie potrzebuje być liczną i przeciążoną pracą, a które mimo to zapewnią osiąganie należytej ilości i jakości produktów pokarmowych, przy najniższych kosztach wytwórczych.

Na zakończenie pozwolę sobie jeszcze przypomnieć o zabezpieczeniu całego przedsiębiorstwa od pożaru przez ogniotrwałe budowle, przez zaprowadzenie takich przeciwpożarnych urządzeń, aby powstanie pożaru uniemożliwiały, pozwalały stłumić go w zarodku, bez równoczesnego uszkodzenia urządzeń i przerabianych produktów. Polskiemu młynarstwu szczerze życzę powodzenia, Szczęść Boże!

Inż. W. Krzyżanowski.

Kronika

WYBÓR PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Po wypadkach majowych Polska stanęła na rozdrożu. Marszałek Sejmu, jako konstytucyjny zastępca Prezydenta Rzeczypospolitej, ujął mocną dłonią ster państwa, powołując w porozumieniu z marszałkiem Piłsudskim, rząd pod przewodnictwem prof. posła Bartla.

Zgromadzenie Narodowe dla wyboru nowego prezydenta wyznaczono na dzień 31 maja r. bieżącego.

Tego dnia w sali sejmowej zgromadziło się posłów i senatorów 546 i o godzinie 10 rano marszałek Sejmu otworzył posiedzenie Zgromadzenia Narodowego. Zgłoszono 2-ch kandydatów na prezydenta: Marszałka Piłsudskiego i wojewodę poznańskiego Bnińskiego.

Zgłoszono kartek z nazwiskami 485, z których marszałek Piłsudski otrzymał 292 głosy, wojewoda Bniński 193.

Marszałek Sejmu ogłosił, że prezydentem Rzeczypospolitej został wybrany Marszałek Piłsudski.

Niezwłocznie też marszałkowie Sejmu i Senatu udali się do nowowybranego Prezydenta z zawiadomieniem Go o wyborze i zapytaniem, czy wybór przyjmuje. W pół godziny po powrocie od Marszałka Piłsudskiego ogłosił Marszałek Sejmu, **że ten wyboru prezydenta nie przyjmuje.**

Marszałek Sejmu ogłosił powtórne Zgromadzenie Narodowe na dzień 1 czerwca o godzinie 10 rano.

W oznaczony dzień przybyło 545 posłów i senatorów.

Zgłoszono 3 kandydatów na Prezydenta: prof. Mościckiego, wojewodę Bnińskiego i posła Marka.

W pierwszem głosowaniu prof. Mościcki otrzymał 215 głosów, wojewoda Bniński 211 gł., poseł Marek 56 gł., kartek czystych złożono 63.

Ponieważ żaden kandydat nie otrzymał większości przepisanej konstytucją, to jest połowy głosów, plus jeden głos, marszałek Sejmu polecił głosować ponownie.

W drugiem głosowaniu otrzymał prof. Mościcki 281 głosów, wojewoda Bniński 200 gł.

Wobec tego wyniku głosowania, prof. Mościcki otrzymał 39 głosów więcej, jak wymaga konstytucja, więc Marszałek Sejmu **ogłosił Zgromadzeniu Narodowemu, że Prezydentem Rzeczypospolitej został wybrany prof. Ignacy Mościcki.**

Prof. Ignacy Mościcki przyjął wybór Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dnia 4 czerwca o godz. 12 w południe na zamku odbyło się uroczyste zaprzysiężenie nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Od chwili, kiedy się to dokonało, przestał istnieć w Polsce stan ex lex, a wytworzył się na nowo stan prawny, zabezpieczający każdemu obywatelowi w myśl art. 95 konstytucji „ochronę życia, wolności i mienia", wzamian za co my obywatele, mamy obowiązek „szanowania i przestrzegania konstytucji i in-

nych ustaw i rozporządzeń władz państwowych i samorządowych, tudzież szanować władzę prawowitą i ułatwiać jej zadania".

Nie wątpimy ani na chwilę, że ta „władza prawowita" znajdzie w całej Polsce, wśród najszerszych warstw obywatelskich oparcie i poparcie, po ciężkich bowiem, bolesnych i pełnych upokorzenia dla narodu przejściach, nie może być wśród nas nikogo, kto nie pragnąłby tej władzy prawowitej nad sobą i kto nie oddałby jej do rozporządzenia wszystkich zasobów swojej dobrej woli służenia ojczyźnie i państwu.

Nowy Prezydent prof. Ignacy Mościcki urodzony 1 grudnia 1867 r. w Mierzanowie, z. Płockiej, syn Faustyna, powstańca 1863 r., naczelnika partji powstańczej w ziemi płockiej i matki Stefanji z Bojanowskich odbierał początkowe nauki w Płocku.

Szkołę średnią ukończył w Warszawie, wydział chemiczny na politechnice w Rydze, gdzie brał udział w ruchu społecznym wśród młodzieży akademickiej.

Z Rygi przeniósł się do Warszawy.

W r. 1892 opuścił kraj na stałe i wyjechał do Londynu, gdzie przez 5 lat zajmował się pracą zarobkową.

Z Londynu jesienią 1897 r. przeniósł się do Fryburga, w Szwajcarji, gdzie zajął stanowisko asystenta przy katedrze fizyki.

W 1901 r. opuścił to stanowisko i objął kierownictwo prac wynalazczych w laboratorjum uniwersytetu fryburskiego w dziedzinie elektrotechnicznej jak i chemicznej.

W końcu 1912 r. Mościcki zostaje powołany na specjalnie dlań utworzoną katedrę elektrochemji we Lwowie, przenosi się z początkiem r. 1913 do Lwowa na stałe, natychmiast organizuje twórczą pracę głównie w dziedzinie technologicznej.

Następnie powołał do życia znany w kołach zawodowych chemiczny instytut badawczy. Prace wykonane i wykonywane w tym instytucie obejmują bardzo szeroki zakres problemów, dotyczących najważniejszych zagadnień państwowego życia gospodarczego, zwłaszcza związanych z bezpieczeństwem państwa.

Od czasu objęcia przez państwo nasze „Państwowej fabryki związków azotowych" w Chorzowie był prof. Mościcki aż do ostatniej chwili jej kierownikiem; jego kierownictwu fabryka ta zawdzięcza obecny wysoki poziom rozwoju technicznego i gospodarczego.

W uznaniu zasług na polu twórczem i gospodarczem techniki polskiej grono profesorów politechniki we Lwowie nadało mu godność doktora honorowego; otrzymał następnie doktorat honorowy i w politechnice w Warszawie.

ZBOŻE I MĄKA.

Po ostatnich świętach dał się zauważyć zwiększony dowóz zboża do stolicy. Przyczyniły się do tego pewne objawy uspokojenia kraju. Większa podaż zboża wpłynęła dodatnio na ożywienie się obrotów na giełdzie zbożowej, gdzie już pozbyto się pewnej rezerwy w zawieraniu tranzakcji.

Zwiększona podaż, zwłaszcza żyta kongresowego, wpłynęła na obniżenie, zresztą minimalne, cen. Trudno już dziś przewidzieć, czy możliwa jest dalsza zniżka; raczej należałoby się przychylić do hypotezy, że jest to objaw przejściowy.

Z pozostałych zbóż, ceny jęczmienia nie uległy zmianie, natomiast owies wskutek dużego zapotrzebowania wojskowości wykazuje tendencję zwyżkową.

Na rynkach zbożowych zagranicą ceny nie uległy większym wahaniom. Żyto amerykańskie kalkuluje się cif. Hamburg około 4 dolarów. Nasze żyto eksportowe osiąga cenę franco Gdańsk ok. 3.5 dol. Za żyto poznańskie franco granica niemiecka o 5 do 10 cent. na 100 klg. mniej.

Również zaofiarowanie mąki w ostatnich dniach było zwiększone i prawie że dostateczne, przyczem ceny nie uległy nieomal zmianie. Fakty te zdają się mówić, że ceny pieczywa żytniego zarówno jak i pszennego, w najbliższej przyszłości nie powinny ulec zwyżce.

W związku z tem młyny warszawskie z dniem 31 maja roku bież. przywróciły wyrób mąki 4/0000 t. j. 50%-wej nie zmieniając jej ceny, t. j. 60 groszy za 1 kg., licząc na to, że ceny na żyto wobec uspokojenia kraju pod względem politycznym i większego dowozu — mogą uledz dalszej zniżce.

Z dniem 8 czerwca młyny warszawskie sprzedawały mąkę żytnią 50% po 58 groszy za 1 kg., mąkę sitkową i razową po 42 gr. i otręby w detalu po 24 — 26 gr. za kg.

Ulegając żądaniu władz, wobec zniżkowej tendencji na żyto, młyny warszawskie z dniem 10 bieżącego miesiąca sprzedawały mąkę:

50% po 55 groszy za 1 kilogram, sitkową i razową po 40 groszy za 1 klg., otręby 23 gr. za 1 klg., loco piekarnia.

W każdym razie dla podtrzymania zamierzeń młynarzy odnośnie trwania przy zniżonych cenach, rząd winien przyjść młynarzom z energiczną pomocą kredytową. Brak bowiem środków obrotowych utrudnia niezmiernie działalność młynów, których położenie i tak nie jest najlepsze.

W okresie ostatnich wypadków, według informacji udzielanych w Min. Spr. Wewnętrznych, utrzymanie cen mąki, chleba i mięsa w stolicy przypisać należy w dużym stopniu obywatelskiemu stanowisku, jakie zajęły organizacje młynarskie, piekarskie oraz związki handlujących bydłem i trzodą. Wymienione organizacje nie podniosły cen, mimo zmniejszenia się podaży, wywołanej przerwą w komunikacji i czasowem wstrzymaniem dostaw żywności z Poznańskiego i Pomorza, oraz mimo zwyżki kursu dolara (co wywołało niewątpliwie zwyżkową tendencję cen surowca).

Minister Spraw Wewnętrznych liczy, jak nas informują, na dalsze obywatelskie współdziałanie wymienionych organizacji w dziedzinie aprowidowania ludności.

OTWARCIE IZB HANDLOWYCH W CHICAGO I ATENACH.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, że w Chicago założoną została Polska Izba Handlowa (Chicago Polish Chamber of Commerce, adres 1800 S. Ashland Ave, Chicago Ill U. S. A.), której dyrekcję i zarząd stanowią sami polacy. Zadaniem Izby jest, według art. 3 statutu:

„Skupienie Polaków fachowców w dziedzinie gospodarczej, zamieszkałych na terytorjum gospodarczem Chicago, w celu współdziałania ich w zakresie ekspansji wytwórczości polskiej i akcji informacyjnej o wzajemnych możliwościach gospodarczych Stanów Zjednoczonych i Polski".

W tym celu Izba spełnia służbę informacyjną, prowadzi akcję propagandowo-handlową, pomaga polskiej młodzieży technicznej w uzyskaniu praktyki i zajęcia w wytwórniach amerykańskich i t. d.

Izba została Ministerstwu bardzo dobrze poleconą przez Konsulat Generalny R. P. w Chicago (który zresztą współdziałał przy jej założeniu), a także przez Poselstwo R. P. w Waszyngtonie. Wobec tego Ministerstwo Przemysłu i Handlu prosi o poparcie poczynań Izby i o jaknajszersze rozpowszechnienie informacji o istnieniu i celach tej Izby wśród sfer zainteresowanych w stosunkach gospodarczych z Ameryką, a zwłaszcza w eksporcie polskim do Stanów Zjednoczonych. Do tego ostatniego punktu Ministerstwo Przemysłu i Handlu dodaje, że Izba ma dostarczyć eksporterom polskim list amerykańskich (głównie chicagoskich) firm i kupców, mogących nabywać polskie artykuły eksportowe, oraz wskazywać odpowiednich agentów i przedstawicieli w Stanach Zjednoczonych.

W dniu 26 lutego r. b. została otwarta w Atenach (ul. Homera 5) Grecko-Polska Izba Handlowa.

Powstanie tej nowej placówki jest dla nas ważne ze względu na fakt, że Grecja, będąc poważnym rynkiem zbytu dla naszych towarów, może jednocześnie odegrać ważną rolę w dziedzinie eksportu polskiego na bliski Wschód.

POPRAWIENIE SKAWALONEJ MĄKI.

Skawalona mąka daje się doskonale zużyć w piekarstwie, bowiem odleżała mąka zawsze daje większy przypiek i więcej porowate pieczywo; granicę jej używalności stanowi choćby częściowe nadpsucie, nadgnicie, zgorzknienie lub zatęchnienie. Przeciętnie na 100 kg. skawalonej mąki dodaje się 60 — 65°/₀ świeżej mąki.

Nieznaczne stęchnięcie mąki daje się zupełnie usunąć przez zmieszanie podrobionej i powtórnie przemielonej mąki ze świeżemi, czystemi, grubemi otrębami pszennemi i pozostawienie takiej mieszaniny na kilka dni w zwałach na suchem miejscu z przełopatowaniem codziennem, poczem otręby dają się łatwo odsiać na pytlu kontrolującym mąkę.

Ten środek bywa często stosowany, z doskonałym wynikiem, zwłaszcza do mąki wyższych i średnich gatunków (60 — 68°/₀) nawet, gdy mąka zbija się w workach w jedną bryłę tak, że ją trzeba siłą rozbijać.

Przemielenie jest koniecznem, a dobra aspiracja oddziaływa bardzo korzystnie.

Są notowane wypadki zużywania zbitej mąki po 3 letniem leżeniu w składach prowiantowych, która się nietylko odleżała, ale kilkakrotnie zagrzała, jednak po przemieleniu przy silnej aspiracji i zmieszaniu ze 100°/₀ świeżej mąki, dała się doskonale zużyć przy dobrym przypieku i pulchnym chlebie. Piekarze byli bardzo zadowoleni. Po rozbiciu skawalonych grup, przed przemiałem, należy zleżałą mąkę przesiać choćby przez druciane sito, aby oddzielić robaki mączne, zeschły klajster i wszelkie inne niewłaściwe przymieszki.

Do zbitej pszennej mąki 3 miesiące przeleżałej dodaje się 100°/₀ świeżo zmielonej mąki, do starszej — nawet 200°/₀.

Z GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ.

W dniu 2 czerwca odbyło się w Sali Giełdy doroczne Walne Zgromadzenie uczestników giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie.

Według sprawozdania, odczytanego przez dyrektora biura giełdy, p. T. Staniszewskiego, rok sprawozdawczy do pomyślnych dla rozwoju giełdy zaliczony być nie może. Przeciwnie, przedstawia on smutny objaw osłabienia czynności tej ważnej instytucji gospodarczej.

Rok 1925 był pod względem obrotów giełdowych najcłabszy w szeregu lat. Ciekawą jest rzeczą, że kiedy w r. 1924 zawarto tranzakcji na zł. 11.777.683, w roku 1925 dokonano takichże tranzakcji na sumę zł. 11.778.091. To utrzymanie się wartości zawartych tranzakcji na poziomie roku poprzedniego pomimo znacznego zmiejszenia się ilości tranzakcji i ich wagi, wskazuje, że mamy tu do czynienia ze znacznem podniesieniem się cen ziemiopłodów w ciągu roku sprawozdawczego.

Zmniejszenie się obrotów giełdowych daje się widzieć, w roku bieżącym, w maju obroty wynosiły 850 ton, gdy w roku sprawozdawczym było w tymże miesiącu 1.512 ton, w roku 1924 — 4.872 ton.

Zmniejszenie się obrotów giełdy zbożowo-towarowej należy uważać jako jeden z objawów kryzysu gospodarczego, jaki Polska przeżywa, a także jako skutek ubocznych warunków, które dla handlu u nas powstały, jak przeciążenie podatków, drożyzna kapitału, brak kredytu i t. p. Dochody giełdy zbożowo-towarowej w roku sprawozdawczym wyniosły zł. 43.061 gr. 61, rozchody zł. 40.793, nadwyżka dochodów nad rozchodami wyniosła zł. 2.268,61.

Pod koniec zebrania wywiązała się dyskusja na temat środków, jakie należałoby przedsięwziąć, aby nie dopuścić do upadku instytucji. Postanowiono sprawę całą przekazać radzie giełdowej.

W końcu przystąpiono do wyboru nowych członków rady na miejsce ustępujących, oraz wyboru zastępców członków rady, przewidzianych przez nowy statut, jak również komisji rewizyjnej i komisji rozjemczej. Ustępującymi członkami rady byli pp. H. Grasberg, W. Minkiewicz, Br. Mrożewski, senator A. Truskier i K. Zbikowski (sprawa starszeństwa) oraz p. Wł. Wydżga (z powodu choroby). Pp. H. Grasberg, Wł. Minkiewicz, Br. Mrożewski, A. Truskier i K. Zbikowski wybrani są ponownie, na miejsce p. Wł. Wydżgi obrano p. St. Gorskiego, delegata Związku Ziemian, z kurji producentów.

Na zastępców członków rady powołano pp.: St. Barcikowskiego, G. Janasza, A. Parzyńskiego i W. Sadowskiego. Do komisji rewizyjnej zaproszono pp. W. Wiślickiego, H. Wąsowicza, A. Miernowskiego, J. Michalskiego i W. Michniewicza. Do komisji rozjemczej zaproszono pp.: St. Buszczyńskiego, St. Barcikowskiego, Cz. Grąbczewskiego, H. Grasberga, A. L. Horowitza, G. Janasza, J. Krzewskiego, M. Krusiewicza, Łukasiewicza, W. Minkiewicza, Br. Mrożewskiego, J. Nitschego, J. Płodowskiego, A. Mozesa, A. Parzyńskiego, M. Rubinszteina, Fr. Sommera, Dr. Szpiro, M. Rotsztejna i Waśkiewicza.

Zebraniu przewodniczył z urzędu, w myśl przepisów statutu, prezes rady p. Z. Chrzanowski. W sali było 55 członków.

Dział Prawno-Informacyjny

KOMISJOM ODWOŁAWCZYM DO PODATKU OBROTOWEGO NIE WOLNO POMIJAĆ KSIĘGĘ OBROTU, JAKO DOWODU, POWOŁANEGO W ODWOŁANIU.

Pominięcie przy wymiarze podatku przemysłowego przez komisję odwoławczą **księgi obrotu, jako dowodu, powołanego w odwołaniu, stanowi istotny brak postępowania administracyjnego.**

W odwołaniu od wymiaru podatku przemysłowego zainteresowana strona powołała dowód z księgi obrotu, **albowiem prawidłowych i prawem wymaganych ksiąg handlowych** nie prowadziła.

Komisja odwoławcza pominęła ten dowód, uznając, iż nie podpada on pod pojęcie ksiąg handlowych, którym ustawa daje pełną moc dowodową.

Strona zainteresowana odwołała się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który stwierdził, że wprawdzie sama księga obrotu pozbawiona jest kwalifikowanej siły dowodowej ksiąg handlowych, jednakowoż nie jest ona pozbawiona bynajmniej wszelkiej siły dowodowej. Żaden przepis ustawowy nie uprawnia władzy odwoławczej do pominięcia tego dowodu z chwilą, gdy strona powołuje się nań w odwołaniu.

To też komisja odwoławcza winna była dowód z księgi obrotu rozpoznać i w decyzji uzasadnić wagę, jaką dowodowi temu przyznała. Całkowite zaś pominięcie księgi obrotu, jako dowodu, powołanego przez zainteresowaną stronę, stanowi istotną wadliwość postępowania, powodującą uchylenie zaskarżonej decyzji komisji odwoławczej.

Z powyższego więc, należy wyprowadzić wniosek, że wszystkie młyny powinny prowadzić księgi obrotowe dla przemiału zboża własnego i obcego.

PODWYŻSZENIE TARYF KOLEJOWYCH.

Rok ubiegły, począwszy od maja 1925 r. był w zakresie taryf kolejowych okresem comiesięcznych prawie zniżek, wywołanych mniemaniem, że tą drogą uda się ulżyć wytwórczości krajowej, przechodzącej ciężkie przesilenie. Zniżki te, dokonywane kosztem budżetu kolejowego, utrudniały niepomiernie jego zbilansowanie. Dlatego, kiedy w następstwie została wysunięta jako bezwzględna konieczność sprawa zrównoważenia budżetu ogólno-państwowego, Rada Ministrów uchwałą z dn. 24 kwietnia r. b. postanowiła, równocześnie z redukcją wydatków, zwiększyć dochodowość przedsiębiorstw państwowych.

Stąd kolejom przypadło zadanie zwiększenia wpływów o 50.000.000 złot. ponad sumę, ustaloną pierwotnie w budżecie r. bieżącego.

Wobec tego wypadło podnieść schematy wszystkich klas taryfowych o 10% na odległościach do 300 klm. i o 5% na odległościach dalszych, a ponadto podwyższyć o 5 — 15 groszy za 100 kg. opłaty stacyjne.

Nowe opłaty przewozowe, obliczone według zasad, wyżej podanych, wprowadzone są w życie z dniem 10 czerwca roku bież.

Ponieważ jednak równocześnie różniczkowanie schematów taryfowych nie przerywa się na 600 km., jak było dotąd, ale prowadzone jest dalej, **przeto w wyniku ostatecznym nowe opłaty dają zwyżkę:**

na odległościach do	100 km.	ok.	18% do	20%
" " "	300 "	"	12% "	15%
" " "	500 "	"	10% "	12%
" " "	800 "	"	0% "	5%
" " "	1.000 "	"	5% "	0%

W tych warunkach wprowadzona od 10 czerwca (Dz. Ust. Rz. Pols. Nr. 22 z dn. 4 czerwca pozycja 326) podwyżka taryf musi być uznana za umiarkowaną, zwłaszcza, jeżeli uwzględnić, że od maja r. ubiegłego do chwili obecnej wskaźnik cen hurtowych podniósł się ze 118 na 166, a taryfa pomimo podwyżki nie powraca nawet do poziomu z przed maja r. ubiegł. i nie przestaje być najniższą taryfą w Europie, o wiele niższą od taryfy sąsiednich kolei niemieckich i czechosłowackich.

KONIECZNOŚĆ PRZEPROWADZENIA ZMIAN W USTAWIE O KASACH CHORYCH.

Przymusowe ubezpieczenie na wypadek choroby, dowiodły wielokrotnie i wszechstronnie pracodawcom i ubezpieczonym na podstawie przeszło 5-cio letniego doświadczenia, że działalność dotychczasowa Kasy Chorych mija się w wielu wypadkach z istotnem zadaniem.

Opieka lekarska, udzielana przez dzisiejszych lekarzy-urzędników, przyjętych przez zarządy Kas Chorych na etaty tych kas, za stałem wynagrodzeniem i z ograniczoną liczbą godzin urzędowych, pozostawia bardzo wiele do życzenia. Pomoc i opiekę lekarza, do którego nie mamy zaufania, trudno sobie wyobrazić.

Pomimo tych problematycznych korzyści, jakie Kasy Chorych dają swym ubezpieczonym, opłaty na Kasy Chorych w Polsce **przewyższają** opłaty we wszystkich krajach europejskich.

Gdy przeciętne dochody Kas Chorych (czyli składki łącznie z subsydjami) po przeliczeniu jednego członka wynosiły w okresie 1922—24 we Francji — 7 złotych, na Węgrzech — 27 zł., w Czechach — 56 zł., w Niemczech — 56 zł., w Anglji — 61 zł., **to u nas aż 63 złote.** Cyfry te mówią same za siebie.

Wysokość norm ubezpieczeniowych przekracza możność płatniczą nie tylko samych ubezpieczonych, a nawet pracodawców, którzy zmuszeni są opłacać również, **nigdzie nie stosowany,** wysoki udział procentowy.

Poniższa tabelka (Tygodnik Handlowy Nr. 23) wskaże udział procentowy pracodawców i pracowników w składce, opłacanej w poszczególnych krajach, które wynoszą:

	Pracownik	Pracodawca
Anglja (mężczyźni)	50	50
(kobiety)	55	45
Czechosłowacja	50	50
Jugosławja	50	50
Łotwa	50	50
Austrja	66,7	33,3
Luksemburg	66,7	33,3
Węgry	66,7	33,3
Norwegja	60	10
Belgja	100	—
Danja	100	—

	Pracownik	Pracodawca
Francja	100	—
Szwajcarja	100	—
Szwecja	100	—
Polska	**33,3**	**66,7**

W Norwegji do stawki, opłacanej przez pracodawcę, rząd i gminy dopłacają 30 procent.

Tak pomyślane ubezpieczenia społeczne, jak widzimy, są ciężarem ponad siły wytwórczości, z którą przy ich nakładaniu nikt się nie liczył.

Z Życia Związkowego

PROTOKÓŁ WALNEGO ZEBRANIA DELEGATÓW ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH, odbytego w dniu 30 maja 1926 r. w lokalu Związku, przy ul. Nowy Świat 70.

Do zagajenia obrad przystąpił viceprezes Związku p. Wł. Suchodolski, witając przybyłych na Zjazd upełnomocnionych delegatów oraz członków Związku, przyczem zaznaczył, że Walne Zebranie nie mogło się odbyć w pierwszym terminie, t. j. 16 maja z racji wypadków, znanych już zresztą wszystkim. Po stwierdzeniu, że obecne zebranie jest prawomocne, prosił o wybranie przewodniczącego.

Na przewodniczącego obrano przez aklamację p. viceprezesa W. Suchodolskiego, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp. Książkiewicza z Dąbie pow. skierniewickiego, Orzeszka z Przygłowa pow. piotrkowskiego, na sekretarza p. F. Lewandowskiego, redaktora „Młynarza Polskiego".

Następujący porządek dzienny został przyjęty: 1) Zagajenie i wybór prezydjum, 2) Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania, 3) Sprawozdanie z działalności Związku w roku 1925, 4) Zatwierdzenie bilansu za r. 1925 i udzielenie absolutorjum Zarządowi, 5) Organizacja Oddziałów, 6) Wybór członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Rozjemczego i 7) Wolne wnioski.

Jako następny punkt porządku dziennego, p. Lewandowski odczytał protokół z Walnego Zebrania Delegatów, odbytego w dniu 14 czerwca 1925 roku. Treść protokółu została przyjęta w całości bez żadnych dyskusyj i poprawek.

Następnie p. dyr. Rutkowski zreferował działalność Związku za rok sprawozdawczy. W przemówieniu swem zaznaczył, że okres sprawozdawczy określić można, jako najwyższe wzmożenie kryzysu gospodarczego na ziemiach polskich. Wszystkie grzechy polityki inflacyjnej, wszystkie błędy polityki ogólnej gospodarczej państwa, nieurodzaj zbóż, silny wwóz mąki zagranicznej — znalazły swój ostry wyraz w rozprężeniu młynarstwa polskiego.

Niedostateczny obieg pieniężny, polityka restrykcyj dyskontowych, stosowana przez Bank Polski dla względów walutowych, oraz niemożność uzyskania dopływu kapitałów zagranicznych — dopełniały przyczyn, powodujących głód pieniężny i równolegle wysokość stopy procentowej, kwestjonujące wprost możność operowania kredytem w procesie produkcji.

Nadmierne świadczenia publiczne w niemniej ważki sposób wpływać musiały na ogólne koszta wytwórczości. Nadmierne i stałe postępujące rozbudowanie budżetów państwa, samorządów i zakładów społecznych (świadczenia socjalne) nie szły w parze ze zdolnością do ponoszenia świadczeń przez przemysł: były one zbyt wysokie.

Wpływ ten jest dwojaki: bezpośredni — przez przeciążenie podatkowe i pośredni — skutkiem odebrania sferom gospodarczym niezbędnego kapitału obrotowego, a często i pozostałej części majątku, co wywoływało tem większą pogoń za pieniądzem i jego drożyznę.

Wzrost obciążenia podatkowego w Polsce wykazuje następujące zestawienie (w miljonach złotych):

	Przeciętnie miesięcznie		
	podatki bezpośrednie zwyczajne	podatek przemysłowy (obrotowy)	nadzwyczajny podatek majątkowy
	ogółem		
1922	2,5	0,9	—
1923	4,4	2,0	0,2
1924	24,2	14,8	16,6
1925	30,4	16,4	5,0

Tak potężny zwłaszcza w r. 1924 wzrost świadczeń na rzecz Skarbu musiał poważnie oddziałać na wszystkie warsztaty pracy. Trzeba sobie uprzytomnić, że to zwiększenie obciążenia podatkowego nastąpiło przy ogromnem wyczerpaniu finansowem skutkiem zniszczeń wojennych i zaniku kapitałów w okresie inflacji. Brak odpowiednich kapitałów inwestycyjnych, tamował odbudowę zrujnowanego przemysłu młynarskiego i jego zdolności techniczne.

W rezultacie rok sprawozdawczy był rokiem zachwiania nader licznych przedsiębiorstw młynarskich i wywołał w drugiej połowie okresu sprawozdawczego zwiększoną ilość upadłości, ale ponadto przybrał niebezpieczną formę powszechnego kryzysu zaufania. Oczywiście stan taki nader ujemnie oddziałał na wpłacanie składek przez Oddziały i członków młynarzy.

Dzielalność Zarządu Głównego Związku Młynarzy Polskich w okresie sprawozdawczym w dziedzinie obrony przemysłu młynarskiego, stanowiła przykład konsekwentnej akcji społeczno-zawodowej, ugruntowanej niezłomnie na jasnym i sprecyzowanym programie.

Udało się wprowadzić korzystne dla młynarstwa zmiany w ustawie o podatku przemysłowym, mianowicie: zwolnono zupełnie eksport produktów młynarskich od podatku obrotowego, zastosowano ulgi 1-procentowe od przemiału zboża własnego, przeznaczonego dla piekarzy i makaroniarni, obniżono, a właściwie ściśle określono 2-procentowy podatek od przemiału (miarki) obcego zboża, uregulowano kwestję dodatków komunalnych, wiatraki, posiadające kamie do $1^1/_2$ metra, zaliczono do VIII kategorji świadectw przemysłowych.

Zwrócono się z memorjałem do władz, ażeby młyny handlowe bezwzględnie zaliczono, jako samoistne przedsiębiorstwa handlu hurtowego, w tym celu, ażeby sprzedaż mąki z takich młynów była opodatkowana $^1/_2$ procentowym podatkiem obrotowym, zamiast obecnych $2^1/_2\%$ względnie $1^1/_4\%$.

Nadto na mąkę przywożoną z zagranicy, ustalono cło w wysokości 15 złotych od 100 kg. Projekty normalizacji przemiału pod wpływem krytyki druzgo-

cącej, zostały odrzucone. W sprawie kalkulacji cen przemiału, kwestjonowania cen mąki i w związku z tem dokonywanemi rewizjami na młynach, Związek Młynarzy Polskich wraz ze wspólną Reprezentacją Młynarską występował z odpowiedniemi postulatami do władz miarodajnych ze skutkiem nader dodatnim. — Uwidoczniło się to w całem szeregu zarządzeń urzędowych co do uwzględniania „prawa odkupu" przy sprawdzaniu kalkulacji, a następnie powoływanie Komisji obywatelskich, dla ustalania cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Odnośnie podatku majątkowego został wniesiony projekt nowelizacji podatku majątkowego. Według tegoż projektu miał być przywrócony stały podatek majątkowy o niskiej stopie podatkowej, jako uzupełnienie podatku dochodowego.

Licząc się z nowemi projektami, Ministerstwo Skarbu wydało w październiku r. ubiegł. zarządzenie o pobraniu w roku 1925 jedynie $^1/_4$ różnicy między połową definitywnie wymienionego podatku a wpłatami dotychczas uskutecznionemi. Wzmiankowany projekt nie został dotychczas uchwalony przez ciała ustawodawcze, wszystko jednak przemawia zatem, że stanie się ustawą. W ten sposób dotychczas istniejący jednorazowy podatek majątkowy zostanie zlikwidowany. Ściągnięcie go w kwocie pierwotnie ustalonej jednego miljarda złotych okazało się niewykonalne.

W dziedzinie podatków komunalnych poświęcił Zarząd specjalną uwagę na zmiany przepisów o podatkach drogowych i samoistnych gminnych. Wymiar tych podatków w roku bieżącym został uproszczony i znacznie zmniejszony.

W dalszem swem przemówieniu p. Rutkowski poruszył sprawę organizacji Sekcji Młynów Handlowych przy Związku. W krótkich słowach przedstawił powstanie Sekcji, zacytował najważniejsze punkty regulaminu opracowanego dla Sekcji i prosił o zatwierdzenie takowego.

Wszystkie wymienione starania u władz, Zarząd wykonywał bezpośrednio, o ile chodziło o sprawy lokalne, względnie w porozumieniu z Reprezentacjami Młynarstwa ziem wschodnich, Małopolski, Centr. Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów i Stow. Kupców Polskich, o ile należało bronić interesów ogólnych przemysłu młynarskiego.

Regulamin dla Sekcji Młynów Handlowych został jednogłośnie zatwierdzony. Pan Przewodniczący zaznaczył, że jak to zostało uwidocznione w przemówieniu p. Rutkowskiego, Zarząd w okresie sprawozdawczym czynił bardzo poważne zabiegi nad uzdrowieniem i poprawieniem interesów młynarstwa, pomimo nieraz ciężkich warunków gotówkowych, w jakich się Związek znajdował.

Sprawozdanie zostało jednogłośnie przyjęto do potwierdzającej wiadomości.

Bilans Związku Młynarzy Polskich za rok 1925 przedstawił członek Zarządu p. Płodowski, dyr. Centrali Handl. Mł. P. Sp. Akc. Zestawienie wpływów i wydatków wykazało niewielką nadwyżkę wpływów, mianowicie zł. 607 gr. 36. Ogółem wpływ wyniósł zł. 33.025 gr. 36, wydatki zł. 32.418.

Po przeczytaniu protokółu Komisji Rewizyjnej, która stwierdziła, że wszelkie książki Związku znajdują się w należytym porządku i że bilans został sporządzony zgodnie z niemi, Walne Zebranie jednogłośnie bilans i rachunek zysków i strat przyjęło do wiadomości i udzieliło Zarządowi pokwitowania z czynności za rok 1925.

Następnie p. Przewodniczący udzielił głosu p. Lewandowskiemu, który przedstawił zabranym akcję Związku w dziedzinie niesienia indywidualnej pomocy członkom Związku. Mówca zaznaczył, że niezależnie od akcji, mającej za zadanie zbiorową obronę oraz reprezentację interesów młynarstwa polskiego, Związek prowadzi intensywną działalność w dziedzinie niesienia indywidualnej pomocy swym członkom. Prace w tym zakresie obejmują wszelkiego rodzaju informacje, interwencje, reklamacje, porady prawne, zaświadczenia i t. p. Wspomniana akcja pomocy prowadzona jest w zasadzie tylko dla członków i bez żadnych opłat. Nieczłonkowie opłacają niewielką opłatę, na koszta korespondencji.

Pomoc, informacje i porady prawne udzielane są w trojaki sposób: 1) w formie okólników i cyrkularzy, rozsyłanych członkom, oddziałom; 2) w formie komunikatów prasowych w „Młynarzu Polskim"; 3) w formie wyjaśnień ustnych lub piśmiennych, udzielanych na zapytania, kierowane do Związku.

Udzielano dziennie w roku 1925-tym do 5 porad ustnych i średnio do 7,2 piśmiennych, nie licząc zwykłych informacji.

Akcja interwencyjna i reklamacyjna związana jest niemal zawsze z redagowaniem petentom odpowienich reklamacji, które zainteresowany przesyła sam do właściwego urzędu we własnem imieniu. Praca przy pisaniu reklamacji jest specjalnie wzmożona w okresie płatności poszczególnych podatków.

Odnośnie wydawnictwa „Młynarza Polskiego", zauważył redaktor p. Lewandowski, że organem Związku Młynarzy Polskich od 8 lat bez przerwy jest dwutygodnik „Młynarz Polski", prowadzony do dnia 28 lutego ub. roku przez p. Bogdanowicza, a od marca pod Jego i p. dyr. Rutkowskiego redakcją. W skład komitetu redakcyjnego wchodzili radca Szober i p. inż. Małyszczycki. Dzięki usilnym zabiegom komitetu redakcyjnego w okresie sprawozdawczym o dalszy rozwój pisma „Młynarz Polski" osiągnął ostatnio stosunkowo wysoki poziom pisma tego typu i stał się na terenie Polski jedynym poważnym organem młynarzy. Poczytność naszego pisma wzrasta z każdym kwartałem w kraju, a nawet zagranicą. Wydawnictwem zainteresowały się poza sferami młynarskiemi bibljoteki uniwersyteckie, szkolne, profesorowie, Ministerstwa, Województwa i redakcje pism w ogólnej ilości 90 egzemplarzy. Naturalnie, zdajemy sobie sprawę, że wzrastająca poczytność naszego organu nakłada na nas obowiązek bacznego czuwania nad rozwojem i doborem artykułów pomieszczanych w „Młynarzu". Niestety nieraz najlepsze nasze chęci rozbijają się o brak sił fachowych, jak również o dziwną nieśmiałość lub niechęć do pióra światłych młynarzy, którzyby chcieli lub mogli zasilać nasz organ artykułami oryginalnemi, spostrzeżeniami, uwagami i krytyką. Pomimo tych trudności pragniemy dalej rozwijać „Młynarza" i ulepszać, aby zaspakajał wszystkie potrzeby społeczno-zawodowe i organizacyjne naszych Czytelników. Wpływy na prenumeratę i ogłoszenia wyniosły 19.203 zł. 32 gr., t. j. były większe niż w roku 1924, które wynosiły 15.558 zł. 91 gr. Umożliwiło to nam przy wydatnej pomocy pieniężnej Centrali Handlowej Mł. P. Sp. Akc. na wydanie „Młynarza" w miesiący lipcu w 10.000 egzemplarzach i kalendarzyka na rok 1926 również w 10.00 egzemplarzach, które wysłaliśmy członkom i nieczłonkom darmo, —

w celu zaznajomienia szerszego ogółu młynarzy z działalnością i rozwojem Związku. Przysporzyło to nam wielu nowych członków i prenumeratorów.

W dalszem swem przemówieniu p. Lewandowski podkreślił, że ciężki rok ubiegły, po macoszemu potraktował Zarząd Centralny jak również i Oddziały. Apatja cechowała większa część Oddziałów. Dopiero pod wpływem korespondencji, wizytacji i przeprowadzanych reorganizacji zdołano kilka zamierających Oddziałów pobudzić do życia. — Naogół z 48 istniejących Oddziałów faktycznie nadających się do likwidacji, jest 14. — Ostatnio projekt powoływania komitetów obywatelskich do badania cen, jak również konieczność delegowania swych przedstawicieli do komisyj podatkowych i wodnych, otrzeźwiająco podziałał na p. młynarzy i zmusił ich do bardziej solidarnego działania.

Po sprawozdaniu przystąpiono do punktu 6-go, t. j. do wyboru członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Rozjemczego.

Na miejsce ustępujących z losowania 4 członków Zarządu: p. Wł. Włodarskiego, P. Świderskiego, Kistelskiego i Stawnickiego W. i 1 rezygnującego ze stanowiska p. Szperlinga J. wybrano: 1) p. Świderskiego P. ze Strugienic (ponownie), 2) p. Wł. Włodarskiego z Błonia (ponownie), 3) p. H. Grasberga z Warszawy, 4) p. R. Morawskiego z Kutna i 5) p. E. Fürstenwalda z Murowańca.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: 1) p. A. Parzyńskiego z Warszawy (ponownie), 2) p. J. Michalskiego z Sochaczewa (ponownie) i 3) p. Wł. Zabłockiego z Góry Kalwarji.

Do Sądu Rozjemczego wybrano wszystkich dotychczasowych członków bez zmiany przez aklamację.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę podatków od nieruchomości w gminach wiejskich, obrotowego oraz planów wodnych.

Walne Zebranie zakończono o godzinie 2 minut 30 popołudniu.

F. Lewandowski.

Z MIECHOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH.

Dnia 7 kwietnia 1926 r. w Smrokowie gm. Jaksice w domu p. Smoczyńskiego odbyło się zebranie Związku Młynarzy pow. Miechowskiego.

Na zebraniu było obecnych członków 30-tu.

Na przewodniczącego zebrania powołano p. Władysława Sarnowicza. Jako asesorów: p. Gretha i p. Majcherczyka.

W sprawie porządku dziennego zabiera głos p. Baradziej i zapytuje, czy porządek dzienny ustalał cały zarząd czy też sam prezes? W odpowiedzi p. prezes Smoczyński wyjaśnia, iż z powodu trudności w komunikowaniu się z resztą członków zarządu, on sam ustalił porządek dzienny.

Przeciwko ustalonemu porządkowi dziennemu przez p. Smoczyńskiego wypowiadają się pp. Baradziej, Sochacki, Karczmarczyk i p. Rozenblatt. P. W. Sarnowicz stawia wniosek, aby punkt 2-go „Wybór nowego zarządu" przenieść jako punkt 7-my. Wniosek zostaje przyjęty jednogłośnie i porządek dzienny zostaje ustalony jak następuje:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania, które się odbyło w dniu 7 kwietnia 1926 r.
2. Sprawozdanie zarządu za lata ubiegłe.
3. Sprawa planów sytuacyjnych i ustalenie znaków wodnych w młynach.
4. Ustalenie ceny przemiału.
5. Sprawa podatków: obrotowych, dochodowych, majątkowych i komunalnych.
6. Wolne wnioski.
7. Wybór nowego zarządu.
8. Wpłaty członkowskie i prenumerata gazety.

Punkt 1: Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania z dnia 7 kwietnia 1926 r.

W dyskusji zabierają głos pp. Pycia, Karczmarczyk, Baradziej i Rosenblatt. P. Sarnowicz postawił wniosek, aby wykaz całorocznej produkcji w młynach, który był ustalony w dniu 7 kwietnia 1924 i wysłany do Urzędu Skarbowego jako podstawa do wymiaru podatków, zmienić, obniżając go o 50 procent i takowy Zarząd Związku winien przesłać władzom podatkowym do wiadomości, gdyż z powodu złych urodzajów w ubiegłych latach, młyny tej produkcji nie miały, tylko o 50 procent mniejszą, a nawet w młynach gm. Rzeżuznia produkcja była jeszcze mniejsza, bo ta okolica była nawiedziona gradobiciem. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Punkt 2-g.. Sprawozdanie zarządu za lata ubiegłe. Zabiera głos p. prezes Smoczyński. W dyskusji zabiera głos p. Baradziej, odpowiada p. prezes Smoczyński. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Punkt 3-ci. Sprawa planów sytuacyjnych i znaków wodnych w młynach — referent p. Smoczyński. W duskusji zabierają głos pp. Sochacki, Szumera, Rozenblatt, Piekoszewski. P. Sarnowicz stawia wniosek: Aby zarząd Związku wystąpił do Województwa z prośbą o sprolongowanie terminu wykonania planów i urządzenia znaków wodnych możliwie do końca 1927 r. ze względu na ciężkie położenie ekonomiczne. Również zarząd winien żwrócić się do Głównego Zarządu w Warszawie o informacje, czy Główny Zarząd mógłby delegować odpowiedniego inżyniera do niwelacji i zrobienia planów i urządzenia znaków wodnych i aby Zarząd Główny podał przypuszczalną cenę wykonania poszczególnego planu, ale to tylko dla tych członków Związku, którzy do dnia 1 maja b. r. wpłacą a conto tego po 20 zł. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Punkt 4-ty. Ustalenie ceny przemiału. Referent p. Smoczyński, stawia wnosek, aby cenę przemiału ustalić na 10 procent od mąki, a od kaszy i krup 15 procent. W dyskusji zabierają głos: pp. Baradziej, Karczmarczyk, Szumera, Frankiewicz i Sadowski. Wniosek przyjęto większością głosów.

Punkt 5-ty. Sprawa podatków obrotowych, dochodowych, majątkowych, gminnych i komunalnych. Referent p. Smoczyński. Pan Rosenblatt postawił wniosek, aby Zarząd Związku Młynarzy pow. Miechowskiego interwenjował u władz skarbowych, ażeby władze skarbowe powołały do wymiaru podatków trzech dlegatów młynarzy, których przedstawi Zarząd Związku. Delegaci ci mają być powołani po jednym z trzech ważniejszych rzek. i aby ci delegaci zasiadali przy wymiarze podatków od młynów,

Również p. Rosenblatt postawił wniosek, aby młyny, sytuowane po wsiach, nie podlegały dyktaturze „Rady Gmin", które niesprawiedliwie rozkładają podatki gminne na młyny, i doprowadzają tem przemysł młynarski do upadku.

Również p. Rosenblatt postawił wniosk, aby Centrala Związku Młynarzy w Warszawie interwen-

jowała u władz miarodajnych, ażeby te skasowały lub zmniejszyły kary za zwłokę od podatków zaległych, rozłożyły podatki bieżące na raty, a to ze względu na ogólne ciężkie położenie ekonomiczne, nie tylko młynarstwa, ale całego kraju. Wnioski p. Rosenblatta przyjęto jednogłośnie.

Punkt 6-ty. Wolne wnioski. Zabrał głos p. Rosenblatt w sprawie importu gazy jedwabnej i postawił wniosek, aby Zarząd Związku zwrócił się do Głównej Centrali Związku Mł. Polskich w Warszawie, ażeby ta interwenowała w Ministerstwie, by Ministerjum obniżyło cło od gazy jedwabnej, ponieważ obecnie pobiera się cło od gazy jako od luksusu, a tymczasem gaza jedwabna jest produktem pierwszej potrzeby w młynarstwie. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

II-gi wniosek p. Rosenblatta: Aby Zarząd bronił interesów członków Związku, nie zaś całego młynarstwa w powiecie Miechowskiem.

Wniosek przyjęto do wiadomości.

Punkt 7-my. Wybór nowego zarządu. Dotychczasowy zarząd podaje się do dymisji. Pan Sarnowicz postawił wniosek o wybór nowego zarządu. Wniosek przyjęto jednogłośnie. Jako kandydatów na członków do nowego zarządu wymieniono: pp. Sarnowicza, Gretha, Wojciechowskiego, Rosenblatta, Baradzieja, Karczmarczyka.

Z tych jako członkowie nowego zarządu wybrani zostali jednogłośnie p. Sarnowicz jako prezes, p. Greht — viceprezes, p. Wojciechowski jako skarbnik, p. Rosenblatt jako sekretarz.

Punkt 8-my. Wpłaty członkowskie i prenumerata gazety.

Na tem zebranie zakończono.

Inż. Stanisław Żmigród.
Chemik, Inspektor żywnościowy Państw. Zakładu Badawczego w Łodzi.

Sztuczne bielenie oraz przyśpieszanie dojrzewania mąki.

(Odczyt wygłoszony w Polskiem Tow. Chemicznem w Łodzi oraz w Państwowej Szkole Hygjeny w Warszawie).

Czy należy sztucznie odbarwiać oraz przyśpieszać dojrzewanie mąki ,oto jest temat mego odczytu, a celem jego jest wyjaśnienie, czy zezwolić w Polsce na podobne traktowanie, a jeśli — tak, czy nie należałoby zainterpelować odnośne władze rządowe — zwłaszcza Ministerjum Rolnictwa oraz Ministerjum Spraw Wewnętrznych (Generalną Dyrekcję Służby Zdrowia) w tej sprawie.

Omawiana kwestja bielenia wzgl. odbarwiania mąki powstała poraz pierwszy jeszcze w roku 1898, a więc mniej więcej lat temu trzydzieści, kiedy jeden z młynarzy francuskich, że tak powiem — znienacka, zupełnie bowiem niespodzianie, opatentował sposób bielenia mąki, co miało na celu, jak się sam wyraził, **bielenie części organicznych lub nieorganicznych, zawartych w mące.**

Jak wyraźnie wynika z brzmienia samego patentu, procedura stosowana wówczas przez owego młynarza, miała przedewszystkiem na celu otrzymanie mąki koloru śnieżno-białego.

Zatrzymajmy się chwilę nad tą nową ideą, gdyż od niej wypłyną wszystkie dalsze konsekwencje.

Jak wszystkim wiadomo, młynarze dostarczają mąki wysoko lub nisko procentowego wymiału, w zależności od czego zawierają one mniej lub więcej produktów ubocznych, mniej wartościowych. Mąki wyższego gatunku mają kolor biały z odcieniem lekko-żółtawym, inne zaś gatunki są koloru mniej białego o odcieniu ciemno-szarym. Oczywiście z mąki pierwszego gatunku wypieka się chleb biały, gdy w innych gatunkach ośrodek chleba (miąższ) jest szaro-żółty. Samo przez się rozumie się, że cena sprzedażna mąki nizkiego wymiału jest bez porównania niższa od mąki wyższego gatunku, t. j. wysokiego wymiału %-owego. Ogół jednak publiczności, pomimo różnicy cen, woli pieczywo koloru jaknajwięcej białego.

Nie trzeba być wielce wtajemniczonym, że bodźcem, pobudzającym do bielenia mąki, była przedewszystkiem chęć osiągnięcia jaknajwiększych zysków ze sprzedaży mąki mało lub mniej wartościowej, czemu zresztą nie należy się dziwić, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, że pieniądz jest nervus rerum wszelkich poczynań ludzkich, a tembardziej owego młynarza francuskiego, z jakiegoś zapadłego kąta Francji.

Ale idea, zapoczątkowana przez owego młynarza, dała wkrótce zupełnie nieoczekiwane wyniki, okazało się bowiem, że środki chemiczne — jak to dalej zobaczymy — przeważnie substancje o własnościach oksydacyjnych, utleniających, stosowane do bielenia mąki, osiągały nietylko pożądany cel, lecz — co najważniejsza — przyczyniały się do tak zwanego zjawiska maturacji, czyli dojrzewania mąki, co jest rzeczą bardzo doniosłą! Otóż praktyka życia codziennego wykazała, że pieczywo otrzymane ze świeżej mąki, t. j. z mąki dopiero co wytworzonej i dostarczonej z młyna, źle się piecze, rozlewa, ciasto nie wyrasta, wówczas gdy pieczenie z mąki nieco odleżałej, zmagazynowanej w ciągu kilku tygodni, daje bez porównania lepsze rezulatаty. Przyczyną podobnego zjawiska jest niewątpliwie samorzutnie zachodząca w mące oksydacja (utlenianie) podczas jej dłuższego leżenia i jednoczesnego przewietrzenia.

Widzimy więc, że idea i cel pierwotne — bielenie — już w bardzo krótkim czasie zbiegły się ze sztucznem przyśpieszaniem dojrzewania mąki (przy pomocy pewnych środków chemicznych).

Oczywiście korzyści osiągnięto z podobnie przyśpieszonego i sztucznego dojrzewania mąki są — przedewszystkiem dla młynarzy — dość znaczne, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, że w danym razie odpada konieczność dłuższego magazynowania mąki bądź u młynarza, bądź u piekarza, a więc tem samem odpada konieczność unieruchomienia (uwięzenia) kapitału, co naturalnie przyczynia się do zwiększenia obrotów i dochodów. Pozatem środki

chemiczne, stosowane przy omawianej procedurze, nietylko są czynnikami utleniającemi i odbarwiającemi, lecz również czynnikami antyseptycznemi, t. j. przeciwgnilnemi, a nawet w znacznej mierze niszczą znajdujące się tam pasorzyty zwierzęce (roztocze mączne) oraz mogące się rozwijać bakterje chorobotwórcze i temu podobne szkodliwe drobnoustroje, z czego wypływa możność długiego magazynowania mąki (dla osaczonych — podczas wojny — fortec, dla garnizonów i t. p.)

Prócz tego **zwolennicy** metod bielenia mąki twierdzą, że chleb wypieczony nawet z mąki najniższego wymiału procentowego, np. z mąki 95%-owej, staje się koloru śnieżno-białego; dalej twierdzą oni, iż chleb taki bywa lepiej wzniesiony, t. j. pulchny, lepiej się piecze i bardziej jest porowaty, rzadszy; ponadto wydajność otrzymanego pieczywa ma być nieco wyższa (od 2 do 4%) od wydajności pieczywa, otrzymanego z tego samego gatunku mąki, lecz nie bielonej. Wreszcie ciż sami zwolennicy twierdzą, że otrzymany w ten sposób chleb jest więcej pożywny i łatwiej strawny, bogatszy bowiem w gluten (t. j. ciała białkowe, azotowe).

Zastanówmysię więc nad tem, ile w tem tkwi prawdy i w tym celu zbadajmy:

1) zasady metod bielenia i dojrzewania,
2) wynik stosowanych metod, oparte skrupulatnie na przeprowadzonych doświadczeniach.

Zasady metod bielenia wzgl. maturacji.

Do bielenia mąki stosuje się bądź to gazy lub pary, bądź substancje stałe, bądź wreszcie ciecze.

Jako gazy lub pary stosowane są:

Chlor,
Azotek chloru,
Ozon,
Pary nitrowe (tlenki azotowe),
Chlorek nitrozylu.

Z pośród ciał stałych używane są:

Nadtlenek benzoilu,
Nadsiarczan potasowy.

Co się zaś tyczy ciał płynnych, to stosowano dawniej wodę utlenioną, którą obecnie całkowicie zarzucono.

Pomijając stronę czysto techniczną samego bielenia, zaznaczę tylko, że większość powyższych środków zazwyczaj sprzedawaną jest w cylindrach stalowych, szczelnie zamkniętych, i sprowadzaną bywa wprost z fabryk do młyna.

Środki te są czynnikami bądź utleniającemi, bądź chlorującemi, bądź wreszcie nitracyjnemi.

Ze względu zaś na to, że wszystkie **składniki** mąki, a zwłaszcza tłuszcz, zawarty w mące, pod wpływem tych czynników łatwo ulegają różnym zmianom, dlatego też przy stosowaniu środków odbielających **należy być niezmiernie ostrożnym!**

Jakież więc zachodzą faktyczne zmiany w mące pod wpływem działania środków bielących?

A więc przedewszystkiem mąka taka we wszystkich wypadkach odbarwia się, to znaczy tracąc swoje pierwotne żółtawe zabarwienie, staje się śnieżnobiałą.

Po drugie, jednocześnie z odbielaniem sztucznie przyśpiesza się dojrzewanie mąki, co jest rzeczą niemniej doniosłej wagi, bowiem, jak już wspomniałem o tem wyżej, mąka taka lepiej się piecze, otrzymane zaś pieczywo jest lżejsze i treściwsze, a nawet wydajność wypieku się zwiększa!

Choć, jak widzimy, korzyści wypływające z podobnego traktowania mąki są dość znaczne, mimowoli jednak powstać musi pytanie, czy gra warta świeczki, to znaczy: czy bieląc mąkę nie zachodzą w niej jakieś zasadnicze zmiany (bądź w jej własnościach, bądź w składnikach i t. p.), które ujemnie wpłynąć mogłyby na stan zdrowia konsumenta?

Otóż zgóry stwierdzam, że mąka taka faktycznie ulega zasadniczym modyfikacjom, a mianowicie następuje:

po 1) zasadnicza zmiana w własnościach niektórych poszczególnych składników mąki,

po 2) witaminy zawarte w mące ulegają częściowemu zniszczeniu i

po 3) pojawiają się pewne substancje anormalne, obce bowiem dla składu zwykłej mąki.

Nie wdając się w detale co do poszczególnych zmian, zachodzących w mące podczas jej odbarwiania, wypada odpowiedzieć na postawione na samym początku naszego odczytu pytanie:

Czy wogóle zezwolić należy na traktowanie mąki środkami odbarwiającemi wzgl. bielącemi?

Zanim rozstrzygnę tę kwestję, pozwolę sobie tutaj na następujące omówienie:

Pokarmy, które nie podniecają naszego łaknienia, pomimo ich pełnowartościowości, nie przedstawiają dla nas zgoła prawie że żadnego znaczenia i zgóry skazane są na zagładę, t. j. na ich wykreślenie z naszego stałego jadłospisu. I aczkolwiek doskonale obejść się możemy bez kuchni wyszukanej i wybrednej, to jednak pożywienie nasze nigdy nie powinno być pozbawione przyjemnego smaku.

(c. d. n.).

Rynek zbożowy.

	1/IV	10/IV	15/IV	UWAGI
Warszawa				
pszenica	58.—60.—	50.—52.	48.—50.	cena stacja załadowcza
żyto	35.—36.—	33.—34.	32.—	" " "
mąka żytnia „0000" 50%	60.—	55.—	55.—	*) loco Warszawa
otręby żytnie detal	28.—	23.—25.—	23.—24.	
jęczmień (browarny)	36.—38.—	30.—32.	29.—30.	franko stacja załadowcza
owies	40.—41.—	36.—37.	35.—	" " "
Poznań				
pszenica	55.—58.—	48.—50.	46.—48.	loco Poznań
żyto	35.—36.—	30.—31.	29.—31.	" "
jęczmień (browarny)	34.—36.—	29.—31.	30.—	" "
owies	38.—40.—	33.—35.	34.—	" "
mąka żytnia 70%	52.25	47.75	46.—50	" "
otręby żytnie	28.—29.—	22.—	22.—	" "

*) Ceny podane za 100 kg.

Rynek pieniężny od 1/VI—15/VI 1926 r.

	1/VI	4/VI	10/VI	12/VI	15/VI
Dolary Stanów Zjednoczonych	11.02	10.90	10.02	10.02	10.—
Funty angielskie	53.48	49.90	48.60	48.60	48.80
Franki szwajcarskie (za 100 fr.)	212.87	199.—	194.55	194.55	194.50
Franki francuskie "	36.11	31.20	30.20	29.60	29.40
Korony czeskie (za 100 koron)	32.57	30.—	29.90	29.85	29.80

Spieszcie z wpłacaniem składek!

Roczna składka członkowska zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania Delegatów Zw. Mł. Pol. dn. 15 czerwca 1925 r. wynosi:

Od wiatraków i młynów jednozłożeniowych . . . . . . po **2** zł. **50** gr.
" o 2-ch i więcej złożeniach . . . . po **2** zł. **50** gr. od złożenia
Od młynów o 2-ch i 3-ch złożeniach . . . . po **5** zł. — gr. od złożenia
" o 4-ch i 5-ciu złożeniach . . . . po **8** zł. — gr. od złożenia
" o 6-ciu i więcej złożeniach . . . . po **10** zł. — gr. od złożenia

Za złożenie liczy się pojedyńczy postaw walcowy (podwójne postawy walcowe oblicza się w stosunku 2-ch złożeń), **jedna para kamieni, perlak i jagielnik.**

Majstrowie, kierownicy młynów, monterzy, technicy, czeladnicy płacą rocznie **2** zł. **50** gr.

Wpisowe jednorazowe dla nowych członków wynosi 5 złotych.

Należności można przesyłać na nasze konto w P. K. O. Nr. 1615.

Kto nie opłacił jeszcze składki lub nie poczynił dopłat za 1925 r. niech śpieszy z dopełnieniem tego obowiązku.

Składki członkowskie są poważnie zmniejszone, a więc z uregulowaniem nie należy się ociągać.

Pytania i Odpowiedzi

Pytanie 117. Uprzejmie proszę o wyjaśnienie, czy Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych może odmówić wypłaty odszkodowania za pożar wynikły po okresie ekspiracji umowy ubezpieczeniowej. Mianowicie młyn mój, budynki mieszkalne i gospodarskie były zaasekurowane do dnia 31 maja 1924 roku, dnia 20 lutego 25 roku pożar strawił budynek mieszkalny i gospodarskie zabudowania, młyn ocalał. Zwróciłem się o pomoc do Polskiej Dyr. Ubezp., ta mi odmówiła wypłaty odszkodowania z wyżej wyłuszczonych powodów. Będąc zniszczonym, a nie mając znikąd pomocy, udaję się do Związku Mł. Polskich, jako stały ich członek o pomoc i interwencję w Dyrekcji.

Jan i St. Kilisie.

Odpowiedź. Według otrzymanych wyjaśnień ze strony Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, odmowa wypłaty odszkodowania nastąpiła skutkiem nie wznowienia ubezpieczenia na następujący okres t. j. do 31/V 1925 roku pomimo kilkakrotnych ustnych i jednego pisemnego przypomnienia o konieczności wznowienia asekuracji.

Naturalnie, że tego rodzaju motywy nie uważaliśmy za słuszne i zgodne z § 1 Rozp. Prez. Rzeczyp. z dnia 10/X 24 r., w którym wyraźnie wskazano, że Pol. Dyr. Ubezpieczeń Wzajemn. jest oparta na wzajemności i mająca na celu dobro publiczne, a nie osiąganie zysków. Wszak Panowie przez cały szereg lat zabudowania swe asekurowali i opłacali należne składki. Nieopłacenie jednej składki w swoim czasie od budynków, które **z urzędu muszą być zaasekurowane** bynajmniej nie zwalniają P. D. U. Wzajemn. od wypłacenia należnego odszkodowania z potrąceniem zaległej składki (w myśl art. 31).

Przypominanie zaś Panom o konieczności wznowienia asekuracji **tyczyło się młyna,** a nie budynków mieszkalnego i gospodarskich. Młyn jednak nie spalił się, tylko budynki.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych łaskawie wzięła pod uwagę nasze spostrzeżenia, wydała zarządzenie ponownego rozpatrzenia sprawę pogorzeli, i po komisyjnem zbadaniu, przychylnie rzecz potraktowała. Wysokość odszkodowania zostanie ustalona i Panom wypłacona.

Do odpowiedzi na pytanie 18 w Nr. 2 z d. 31.1.26. Jeżeli na jedną transmisję pracują 2 motory (turbina i maszyna parowa, lub silnik spalinowy), to zwykle bez specjalnego urządzenia silniejszy motor wzmaga słabszy i spostrzega się zjawisko, że pomocniczy silnik jakby był nieskuteczny; natomiast jeżeli pomocniczy silnik otrzyma na wale transmisyjnym koło parowe ze specjalnem sprzęgłem motorowem, to współdziałanie jego staje się zupełnie widocznem. Przy takiem sprzęgle motorowem, które może być urządzone do wyłuszczania, gdy motor zasadniczy w danej chwili nie potrzebuje pomocy, lub tylko w pewnej mierze, to sprzęgło motorowe samo się rozprzęga i pomocniczy motor pracuje ściśle pod wpływem owego własnego regulatora nie hamując biegu motoru głównego. Gdy główny motor potrzebuje pomocy, co objawia się zmniejszeniem liczby obrotów transmisji, wtedy motorowe sprzęgło włącza samoczynnie pomocniczy motor i oba pracują łącznie. Nie można przypuszczać, aby liczby obrotów dwóch motorów dały się bezwzględnie dokładnie uzgodnić zwykłymi środkami między sobą tak, aby jeden drugiego nie zmagał, co da się jednak ściśle osiągnąć jedynie przy zastosowaniu zaznaczonego sprzęgła motorowego. Wału równać nie potrzeba. Modele takich motorowych sprzęgieł posiada jedynie Inżynier Krzyżanowski, Al. Jerozolimskie 21 w Warszawie.

WYKAZ PRENUMERATORÓW, KTÓRZY UREGULOWALI PRENUMERATĘ.

B-cia Krausse w Lublinie za rok 1926.

J. Chodorowski w Żulinie za III IV kw. 1924 r. i 1925 r.

P. Jastalski z Kosiorowie 1926 rok cały.

J. Jakubek w Jańkowicach za III i IV kw. 1925 r. i I i II 1926 r.

W. Lewandowski w Kołodziejowie za I i II kw. 1926 r.

B. Matuszewski w Strzałkowie za II kw. 1926 r.

G. Nowiński w Ołdzie za 1926 r. cały.

A. Nicpoń — Puchały za 1925 r. cały.

J. Pitas w Dobieszowicach za II kw. 1926 r.

W. Stęszewski — Bugaj za II kw. 1926 r.

J. Thiem — Murowana Goślina za II kw. 1926 r.

A. Witkowski — Gródek Wilejski za 1926 r. cały.

WYKAZ SKŁADEK WPŁACONYCH W 1926 R.

Centrala: **G. Nowiński** — Ołda; **St. Szczepański** w miejscu; **A. Witkowski** — Gródek Wilejski;

Oddział Makowski: **W. Załęski;**

Oddział Kutnowski: **A. Kłosiński;**

Oddział Gąbiński: **J. Banasiewicz; J. Podczaski; J. Szreder; E. Gacke; W. Sarnowski; A. Paczkowski; Sz. Kowalczyk; A. Kubiak; I. Paczkowski; G. Klinspoń; I. Paczkowski; W. Jastrzębski; J. Stęborowski; H. Gersternkorn; St. Wajeman;**

Oddział Rawsko-Mazowiecki: **J. Kaszubski; T. Saar; P. Szumań; St. Korbacz; M. Bloch; Fr. Słomiński; J. Bem; W. Frank; F. Welfler; A. Brzeziński; A. Wiktorowicz; E. Majer; Br. Różycki;**

Oddział Grójecki: **Wł. Grabowski;**

Oddział Miechowski: **Wł. Sarnowicz; St. Sinarski; W. Osikowski; M. Pycia; P. Zaręba; Solarz; Fr. Sosnowski; J. Baradziej; Fr. Szymborski; Fr. Orczyk; M. Wydmański; S. Schantal; A. Wojciechowski; W. Kwieciński; Młyn „Fortuna".**

Wydawca: Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski). Redaktor: Marjan Rutkowski.